Dodatek do Nru 170 „Naprzodu".

Po 173 konfiskacie nakład drugi.

Nr. 169. Kraków, poniedziałek 23 czerwca 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu", a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu", Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów niepłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu" pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu", Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Z DNIA.

Kraków, 22 czerwca.

Wilhelm II. a Leon XIII.

Wśród całego potoku wymowy wędrownego mówcy — cesarza niemieckiego Wilhelma. przerwanej wreszcie przed wyczerpaniem programu zgonem króla saskiego i t. zw. oficyalną żałobą, zasługuje na wzmiankę jeden ustęp z przemówienia akwizgrańskiego, ponieważ przedstawia nietyle fantastyczne wizye lub huńskie pogróżki tej głowy, pozłoconej koroną, lecz podaje ciekawy fakt wzajemnych jego umizgów z Rzymem.

Cesarz Wilhelm już niejednokrotnie dowiódł, że lubuje się w patosie religijnym. Więc i w Akwizgranie jął udowadniać, że „podstawą, na której jest zbudowaną rzesza niemiecka — to bojaźń boża i wysokie moralne zasady przodków..."

„Ciężko doświadczająca ręka naszego boga — ciągnął dalej — spoczywała na początku zeszłego roku na naszym kraju; potężne ramię opatrzności kuło żelazo i spajało je przy ogniu niedoli, aż broń stała się gotową... Teraz liczę na was wszystkich, że mi pomożecie, czy duchowni, czy świeccy wśród ludu zachować religię. Wspólnie musimy pracować, aby germańskiemu plemieniu zachować jego zdrową siłę, jego moralną podstawę. To się da jednak tylko przeprowadzić, jeżeli mu zachowamy religię i to odnosi się w równej mierze do obu wyznań.

„Tem większą jest dziś moja radość, że mogę zgromadzonym tu dostojnikom kościoła (den Herren der Kirche) udzielić wiadomości, z której zakomunikowania jestem dumny. Stoi tu generał v. Loe, wierny sługa swoich królów. Wysłałem go do Rzymu na jubileusz ojca św., i gdy mu on złożył moje życzenia i mój dar jubileuszowy i w poufnej rozmowie objaśnił go, jak wyglądają stosunki w naszych niemieckich ziemiach, wtedy ojciec święty odrzekł mu, że się cieszy, iż może mu powiedzieć, jak wysokie miał zawsze wyobrażenie o nabożności Niemców, mianowicie armii niemieckiej. Może mu jednak jeszcze więcej powiedzieć, i to ma powtórzyć swemu cesarzowi, że tym krajem w Europie, w którym panuje jeszcze ład, porządek i karność, poszanowanie władzy, szacunek dla kościoła i gdzie każdy katolik bez przeszkody i swobodnie żyć może według swojej wiary, jest państwo niemieckie i że to zawdzięcza niemieckiemu cesarzowi".

A więc Leon XIII w swem schlebianiu możnym tego świata doszedł do tego, iż państwo w duchu chrystusowym odnalazł pod pruską pikelhaubą!

Zapewne nasza prasa klerykalna będzie się starała osłabić wrażenie tych słów Wilhelma i udowadniać, że ze strony papieża była to tylko grzeczność pod adresem rządu pruskiego, wynikła z rozczulenia na widok kosztownego daru... Ależ ta prasa uderzała we wszystkie tam-tamy reklamy dla papieża, gdy po otrzymaniu jakiegoś świętopietrza od pielgrzymki polskiej wypowiedział parę istotnych ogólników o swej sympatyi dla Polaków... Pasowano go nagle na gorliwego obrońcę narodu polskiego. I o ironio! w zaborze pruskim, wijącym się pod obuchem „pruskiego ładu, porządku i karności", głośno rozlegały się i nie przebrzmiały jeszcze wiwaty wiecowe na cześć... czciciela Wilhelma!

A oprócz słów sympatyi dla papieża znalazł Wilhelm i wyrazy ojcowskiej życzliwości dla katolików niemieckich. To także fakt znamienny: to nagroda za hakatyzm, który coraz bardziej się pleni w czarnym obozie centrowców...

Dziś germanizatorowie centrowi czerpać będą nową zachętę w popieraniu „ładu pruskiego", bo — *Roma locuta* (Rzym przemówił), a to ostatni argument dla uciszenia klerykalnego sumienia.

Sprawy sejmowe.

Przeciw mowie malborskiej.

Wniosek posła Stapińskiego, protestujący przeciw mowie malborskiej, brzmi:

„Zważywszy, że cesarz niemiecki i król pruski Wilhelm II w mowie na uroczystości w Malborgu dnia 5 czerwca 1902 wypowiedział niszczącą walkę żywiołowi polskiemu na odwiecznie polskiej ziemi i że do tej walki wyraźnie wezwał wszystkich Niemców, także poza granicami państwa niemieckiego osiadłych, a przytem użył zwrotów, cały naród polski obrażających;

zważywszy, że naród polski, jakkolwiek rozdzielony, czuje się jednym i niepodzielnym, a krzywdy, w jednej dzielnicy doznane, na całej przestrzeni Polski odczuwa;

zważywszy, że Polacy w tem państwie o tyle tylko mogą popierać zagraniczną politykę c. k. rządu, o ile ona finansowo i militarnie nie wzmacnia przez zawierane traktaty i przymierza otwartych wrogów polskiego narodu;

zważywszy wreszcie, że oświadczenia w wiedeńskiej radzie państwa ze strony prezydenta ministrów nie dały wyjaśnienia dostatecznego, czy rząd austryacki będzie tolerował w tem państwie posłuch dla komendy, wydanej w Malborgu, czy też gotów jest stanowczo się zastrzedz przeciw rzucaniu z zewnątrz monarchii zarzewia walk narodowościowych,

I. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem krakowskiem imieniem całego narodu polskiego i imieniem tego kraju protestuje stanowczo i uroczyście przeciw wrogim dla narodu hasłom bojowym cesarza Wilhelma II, urągającym poczuciu sprawiedliwości i prawu narodów.

II. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem krakowskiem wzywa c. k. rząd, by w sposób niedwuznaczny określił swoje stanowisko wobec znanej enuncyacyi malborskiej".

Wniosek ten uchwaliła większość sejmowa odrzucić.

Podwyższenie płac nauczycieli ludowych.

Donieśliśmy już o tem, że wydział kraj. uchwalił przedłożyć sejmowi projekt ustawy, mający na celu podwyższenie płac nauczycieli ludowych.

Projekt obejmuje podwyższenie płac nauczycielskich w II, III i IV klasie, oraz podwyższenie płac młodszych i tymczasowych nauczycieli. Zasadnicze zmiany są następujące:

W II klasie płac, zamiast dotychczasowych trzech kategoryj płac w wysokości 1200 K, 1400 K i 1600 K, proponowane są dwie kategorye, tj. dla $^3/_4$ ogółu posad po 1400 K płacy, zaś dla $^1/_4$ posad po 1600 K.

W III klasie płac, zamiast dotychczasowych trzech kategoryj po 1000 K, 1200 K i 1400 K, proponowane są dwie kategorye, tj. dla $^3/_4$ ogółu posad po 1200 K, dla $^1/_3$ posad po 1400 K.

W IV. kl. zamiast dotychczasowych trzech kategoryj płac po 800 kor., 900 kor. i 1000 kor., proponowane są dwie kategorye, tj. dla $^3/_4$ ogółu posad po 900 kor., zaś dla $^1/_3$ posad po 1.100 kor.

Młodsi nauczyciele w IV. kl. pobierać mają zamiast 700 kor., 800 kor. rocznej płacy.

Wynagrodzenie nauczycieli tymczasowych, którzy posiadają egzamin dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego, oraz egzamin kwaifikacyjny na nauczyciela, wynosić ma zamiast 600 kor. rocznie 800 kor.

W IV. kl. płace normowane były dotychczas w ten sposób, że w każdym powiecie oznaczone było maximum posad z płacą każdej z trzech kategoryj. Obecnie proponuje wydział krajowy zniesienie rozdziału na powiaty, a zaprowadza ogólny krajowy etat nauczycielski, podobnie jak to ma miejsce w innych klasach.

Następnie proponuje wydział kraj. złagodzenie skutków dyscyplinarnego postępowania, wynikających z art. 25 i 27 ustawy z r. 1889 o tyle, że dyscyplinarna nagana nie odracza przyznania dodatku pięcioletniego, lecz pociąga za sobą tylko utratę poboru dodatków pięcioletnich przez trzy lata, zaś w razie odjęcia kierownictwa lub przeniesienia za karę na inną posadę, także nie odracza przyznania dodatku pięcioletniego, lecz odracza wypłatę pieciolecia na lat 5.

Ustawa o podwyższeniu płac nauczycielskich wejść ma w życie z dniem 1. stycznia 1903 r.

Podwyższenie to pociąga za sobą wydatek w sumie 670.000 kor. wydział kraj., przyjmując to podwyższenie płac nauczycielskich, wychodził z tego założenia, iż nie powinno ono pociągać za sobą potrzeby nakładania wyższych ciężarów na opodatkowanych. Ogólna suma zwiększonych z tego powodu wydatków mieści się w granicach budżetu krajowego na r. 1903 i w latach następnych.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu.

Na porządku dziennym 4 posiedzenia sejmu znajdują się pierwsze czytania sprawozdań wydziału krajowego: w przedmiocie galic. Kasy oszczędności i podwyższenia gwarancyi kraju za jej wkładki; w przedmiocie powiększenia dotacyi funduszu przemysłowego; z wnioskiem podwyższenia gwarancyi kraju za zwrot i procentowanie wkładek oszczędności powierzonych bankowi krajowemu z kwoty 12 milionów koron do kwoty łącznej ich wysokości 16 milionów koron, tudzież odpowiedniej zmiany § 89 statutu banku krajowego; w przedmiocie podwyższenia funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, powiatów i gmin; o krajowych zimowych szkołach rolniczych i krajowych instruktorach sądownictwa i ogrodnictwa; o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1900/1901; o podwyższeniu etatu krajowego biura melioracyjnego; o budowie przedłużenia kolei lokalnej Piła-Jaworzno do kopalni gwarectwa jaworznickiego i do miasta Jaworzna; w przedmiocie petycyi gminy kat. Dobra szlachecka i Dobra rustykalna o wydzielenie z okręgu sądowego w Birczy i starostwa w Dobromilu, a przyłączenie do okręgu sądowego i politycznego w Sanoku.

Wybór komisyi, a w szczególności: komisyi gminnej, administracyjnej, prawniczej, szkolnej, gospodarstwa krajowego, kolejowej, drogowej, przemysłowej, sanitarnej, górniczej, solnej, bankowej, petycyjnej, podatkowej, dyscyplinarnej (po raz pierwszy w sejmie. Komisya ta w zasadzie uchwalona w r. 1900 na podstawie zmienionego regulaminu sejmowego, według znanego wniosku p. n. „Lex Urbański); wreszcze uzupełniający wybór 2 członków komisyi budżetowej.

Dalej sprawozdanie wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna pow. sanockiego na pobór w r. 1902 — 173 prc. dodatku gminnego do podatków bezpośrednich; w przedmiocie zezwolenia gminie m. Kamionka Strumiłowa na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa; o wyborze dwóch posłów na sejm krajowy z okręgu wyborczego dwóch większych posiadłości byłego obwodu nowosądeckiego; o wyborze na sejm krajowy z okręgów wyborczych miast Sanok Krosno; miast Brzeżany-Złoczów; z kuryi gmin wiejskich powiatu kolbuszowskiego; z kuryi gmin wiejskich powiatu brzeżańskiego; z k ryi gmin wiejskich powiatu limanowskiego; z kuryi gmin wiejkich powiatów: liskiego, rudeckiego, samborskiego, tarnopolskiego, tłumackiego. trembowelskiego; wreszcie szereg sprawozdań o koncesyach mytniczych, razem punktów 31.

Sejmy krajowe.

Czerniowce, 22 czerwca. Marszałek Lupul otworzył wczoraj sejm bukowiński. Przy wyborach do komisyj oświadczyli posłowie ruscy Smal-Stecki i Pihuljak, że nie przyjmą wyboru do komisyj, ponieważ z ruskim klubem w tym względzie wcale się nie porozumiewano.

P. Marin odczytał następnie w imieniu Niemców, Rusinów i Polaków oświadczenie, ze przy układaniu listy komisyjnej bynajmniej nie zmniejszono liczby mandatów ruskich, ale tylko co do wyboru osób porobiono zastrzeżenia. Następnie sejm odrzucił nieprzyjęcie wyboru do komisyj na mocy § 15 regulaminu.

Lublana, 22 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu kraińskiego słoweńscy posłowie katoliccy wnieśli 12 wniosków nagłych i chcieli je dopiero na końcu posiedzenia uzasadniać, podczas gdy poseł Ferjancicz i Schwegel oświadczyli, że według regulaminu uzasadnienie wniosków nagłych ma natychmiast nastąpić. Wywiązała się bardzo gorąca dyskusya.

Poseł Szustersicz zarzucał słoweńskim liberałom i wielkiej własności, że mają zamiar popełnić łotrostwo przy znajdujących się na porządku dziennym wyborach do komisyj.

Słoweńscy posłowie liberalni i wielka własność oburzona, domagała się od posła Szustercicza, by cofnął te słowa.

Marszałek krajowy przywołuje posła Szustercicza do porządku i rozstrzygnął, że uzasadnienie ma nastąpić dopiero na końcu posiedzenia.

Poseł Schaffer protestuje przeciw temu.

Następnie przedsięwzięto wybory do komisyi.

Po ich ukończeniu katoliccy posłowie słoweńscy oświadczyli, że nie są zadowoleni, albowiem dano im o jeden mandat mniej w komisyach, niż dawniej.

Poseł Szustersicz zabrał głos dla uzasadnienia jednego z wniosków nagłych, domagających się zmiany ordynacyi wyborczej do sejmu w duchu powszechnego, bezpośredniego prawa głosowania. Wygłosił 2-godzinną mowę.

Poseł Hribar oświadczył, że także on jest za powszechnem prawem głosowania, jednakże tylko pod tym warunkiem, że oddawanie głosów odbędzie się bez wpływu ze strony kleru, który z ambony i konfesyonału wpływa na wyborców.

Poseł Sustersicz żąda przywołania do porządku posła Hribara. Zastępca marszałka tego jednak nie uczynił. Na to Sustersicz i inni słoweńscy posłowie katoliccy zaczynają piekielną wrzawę, stukają pulpitami, rzucają krzesłami, kałamarzami, świstają i grają na trąbkach itd. Wrzawa trwa kilka godzin. Wreszcie ponieważ mówcy wśród tej wrzawy nie mogli mówić, po 7-godzinnem trwaniu posiedzenie zamknięto.

Capo d'Istria, 22 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu istryjskiego Włosi protestowali przeciw temu, że nowo zamianowany zastępca marszałka mówił naprzód po chorwacku, a następnie po włosku. Na to odpowiedział poseł Spincicz imieniem Chorwatów, protestując przeciw temu, że marszałek zagajając sejm, mówił tylko po włosku. Po załatwieniu kilku formalności posiedzenie zamknięto.

Wolne listy.

Rozmówki przez telefon.

Hr. Gołuchowki (stoi przy telefonie i oczekuje niecierpliwie wiadomości ze Lwowa).

Hr. Piniński (stoi przy telefonie i oczekuje wiadomości z sejmu).

Hr. Potocki (telefonuje do Pinińskiego): Źle z nami. Stapiński twardy. Stojałowski droży się. Demokraci ustąpiliby, ale boją się wyborców. Ratuj!

Hr. Piniński (telefonuje do Gołuchowskiego): Źle z nami. Koło sejmowe obraduje już trzy godziny. Stapiński twardy. Stojałowski drogi. Źle.

Hr. Gołuchowski (krzyczy): Rób, co chcesz. Musi być spokój. Zatkaj kanaliom gęby, czem chcesz. Pokaż im artykuł z „Neue Freie Presse". Zagroź rozwiązaniem sejmu. Powiedz, że może wybuchnąć wojna. Że cesarz Wilhelm gotów się zagniewać. Gotów znów zamknąć granicę dla świń galicyjskich.

Hr. Piniński (telefonuje do Potockiego): Ekscelencya Gołuchowski nie życzy sobie stanowczo manifestacyi. Robię was odpowiedzialnymi za skutki nieposłuszeństwa. Powiedz kanaliom, że cała opinia kraju potępia jednozgodnie awantury. Jeżeli nie uwierzą, pokaż im „N. Fr. Presse" i „Gazetę narodową". Demokratom daj kilka lepszych cygar i powiedz, że powinni liczyć się z opinią całego narodu. Trzeba im dyskretnie dać do poznania, że wiemy coś, czego oni nie wiedzą. Może wybuchnąć wojna. Co? Nie uwierzą? Niech powie to Wojtek, jeżeli jest przytomny. On ma dziwny sposób mówienia takich rzeczy.

Hr. Potocki (telefonuje do Pinińskiego): Przyszlij natychmiast trochę marek dla Stojałowskiego. Stapiński odosobniony. Demokraci w popłochu. Wojtek plótł, jak na mękach, dopiero gdy się rozpłakał, wywołał silne wrażenie. Groźba wojny podziałała piorunująco. Za chwilę będzie głosowanie. Co robisz wieczorem? Dobrze, przyjdź, będzie szampan i coś jeszcze.

Hr. Piniński (telefonuje do Gołuchowskiego): Ekscelencyo, sytuacya uratowana. Interes poszedł gładko. Tylko fundusz dyspozycyjny nieco nadwyrężony. Możeby Körber...

Hr. Gołuchowski: A od czego fundusz dla powodzian? Nie będę was chyba uczył przez telefon polityki. Cieszy mnie bardzo, że sejm stanął na stanowisku narodowem. Pogadam w tej kwestyi z Bülowem. Teraz może uda mi się go

skłonić do wydania ustawy przeciw emigrantom galicyjskim.

Hr. Piniński (rozpromieniony). Serdeczne dzięki, ekscelencyo, imieniem narodu polskiego. Może wówczas potanieje nareszcie robotnik rolny w Galicyi. Spieszę donieść Andrzejowi o tej ważnej zdobyczy narodowej. Adieu.

Przegląd polityczny.

Zamach na gubernatora ks. Obolenskiego? Poznańska „Polnische Correspondenz“ otrzymuje z Warszawy wiadomość, że w sobotę 21 bm. popełniony został zamach na gubernatora charkowskiego ks. Obolenskiego. Ks. Obolenskij ma być dwoma strzałami śmiertelnie raniony. Rząd utrzymuje całą sprawę w wielkiej tajemnicy.

Miał to być już drugi zamach na ks. Oboleńskiego; pierwszy nieudały, wykonano podobno 30 maja br.

POWÓDŹ.

Wylew Wisły.

W niedzielę rano woda na Wiśle poczęła nieznacznie opadać. Przyczyniło się do tego rozlanie się wód Wisły i Rudawy na ogromną przestrzeń. — Na ulicach Smoleńsk i Wolskiej tylko nieznacznie posunęła się woda w głąb. Natomiast prawie wszystkie suteryny są zatopione w ulicach, na które wylała woda. W kamienicach przy ul. Smoleńsk woda wtargnęła do sieni. Z kanałów wystąpiła woda w nocy z soboty na niedzielę na ul. Nad Rudawą i ul. Zwierzyniecką. Gościniec za rogatką Zwierzyniecką w połowie zalany jest przez Wisłę.

W każdym razie spodziewać się należy, że woda odtąd stale zacznie opadać, o ileby naturalnie nie zaszły nieprzyjemne niespodzianki, jak dłuższa ulewa lub znaczne wezbranie wód w górskich okolicach.

W powiecie krakowskim zalane są gminy: Jeziorzany, Wołowice, Czernichów, Kłokoszyn, Rusocice i Kamień. W Kłokoszynie jest 80 domów, w Rusocicach 60 domów zalanych. W Kłokoszynie utonęło dziecko. Cała prawie droga aż do Bielan stoi pod wodą, głęboką miejscami na metr.

W wielu innych miejscowościach Wisła uszkodziła wał.

W Podgórzu zalała woda ul. Sokolską i 3 Maja.

W powiecie podgórskim zalane są gminy: Facimiech, Ochodza, Kopanka, Samborek, Koło tynieckie, Pychowice, Bodzów, Kostrze oraz części Ludwinowa i Zakrzówka. Miejscowości koło Tyńca zalała woda, która przelewa się górą ponad wał ochronny, dotychczas nienaruszony. W niektórych domach zalanych miejscowości woda stoi o 70 ctm. nad podłogą. Mieszkańcy schronili się do domów, na wyżej położone pola i t. d., unosząc co cenniejsze rzeczy z dobytku.

Dębniki uratowano, dzięki niezmordowanej pracy oddziału pionierów, którzy całą noc poprzednią i prawie cały dzień wczorajszy sypali wał ochronny.

Władze rozdają powodzianom chleb.

Tragiczna śmierć.

Urzędnik filii Banku hipotecznego w Krakowie, Gustaw Grünberg, kierownik fabryki szpagatu w Podgórzu, będącej własnością Banku hipot., udał się w niedzielę o godzinie 7 rano do zagrożonej skutkiem gwałtownego wylewu Wisły fabryki, utonął w drodze do fabryki i zginął jak żołnierz na posterunku. Jeszcze w sobotę do późnego wieczora pracował we fabryce i poczynił wszelkie zarządzenia, by fabrykę i towary od wszelkiej szkody uchronić. Gustaw Grünberg cieszył się sympatyą robotników, pracujących w podgórskiej fabryce szpagatu i spieszył im zawsze z pomocą, radą i czynem. Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Dietla o godzinie 2 popoł. w poniedziałek. Spodziewamy się, że Bank hipoteczny zabezpieczy przyszłość wdowy i sierot po zmarłym.

Wylew Sanu.

Z Przemyśla piszą nam: Woda na Sanie podniosła się o dwa metry. Jeżeli dalej będzie tak wzbierała, zachodzi obawa wylewu.

Pomoc dla powodzian.

Prezydyum namiestnictwa jako doraźną pomoc dla dotkniętej klęską powodzi ludności powiatów bialskiego, wadowickiego, chrzanowskiego i krakowskiego wysłało zapomogę pieniężną w łącznej kwocie 10.000 K.

Przegląd społeczny.

Strejk robotników kamieniarskich. Ze Lwowa piszą nam: W sobotę 21 czerwca br. zawarli delegaci robotników umowę prowizoryczną z budowniczym Lewińskim, tej treści, iż robotnicy powrócą do pracy w poniedziałek dnia 23 bm., uzyskawszy żądane podwyższenie płac na dniówkę.

Czas pracy pozostaje na razie taki, jak dla innych robotników budowlanych, to jest $9\frac{1}{2}$ godzin dziennie. Co do innych punktów ma być przeprowadzoną w ciągu następnego tygodnia ugoda wspólnie ze wszystkimi budowniczymi.

Umowę tę przyjęło zgromadzenie kamieniarzy do wiadomości, uchwalając równocześnie bojkotować dalej wszystkich majstrów kamieniarskich; następnie uchwalono na wypadek, gdyby w następnym tygodniu nie nastąpiła ugoda ze wszystkimi budowniczymi, rozpocząć na nowo po tygodniu ogólny strejk kamieniarzy na budowach i w pracowniach kamieniarskicch. U p. Lewińskiego staje zatem do pracy w poniedziałek d. 23 bm. około 30 kamieniarzy, pozostaje jeszcze w strejku około 90.

Robotnicy kamieniarscy zawiadamiają zarazem, że biuro zgromadzenia towarzyszów kamieniarskich (Lwów, Ossolińskich 8), jest upoważnione nadal pośredniczyć w umowach, tak z pryncypałami, jak i potrzebującymi robót kamieniarskich we Lwowie i na prowincyi. Zgromadzeni ostrzegają zarazem towarzyszów kamieniarskich na prowincyi, by aż do zupełnego załatwienia strejku do Lwowa nie przyjeżdżali.

Razem z robotnikami strejkują począwszy od 19 bm. uczniowie kamieniarscy.

Robotnicy kamieniarscy na prowincyi powinni towarzyszom swym we Lwowie pospieszyć z pomocą.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 23 czerwca. 1768. Rzeź humańska. — 1815 Złożenie Napoleona I. z tronu. — 1893. Sprawa panamska przed francuską Izbą posłów. — 1901. Zwycięstwo strejkujących tokarzy we Lwowie. — Senat francuski przyjmuje ustawę o kongregacyach.

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek: „Kapelusz słomkowy“, komedya w 5 aktach Labiche'a.

Środa: „Krewniaki“, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego (popularne).

Czwartek: „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach N. Gogola.

Sobota: „Chwat“, komedya w 3 aktach J. Blizińskiego.

Niedziela: „Krzyżaki“, obraz dram. w 12 odsłonach z powieści H. Sienkiewicza.

Poniedziałek: „Ksiądz Marek“, poemat dram. w 5 obrazach Jul. Słowackiego (ceny zniżone do połowy). Ostatnie przedstawienie dramatu w tym sezonie.

Krakowska rada miejska wybiera dziś na tajnem posiedzeniu, zwołanem na godz. 5 wieczór, dwóch wiceprezydentów miasta. Na pierwszego wiceprezydenta desygnowali stańczycy dra Leo; kandydatura prof. Kasparka pozostała w mniejszości. Wybór dra Staniszewskiego na drugiego wiceprezydenta został także przez większość uchwalony. Dzisiejsze głosowanie nie przyniesie zatem niespodzianek.

Z teatru krakowskiego. Sobotnie przedstawienie „Słomkowego kapelusza“ Labiche'a świadczy wymownie, jak mało od lat pięćdziesięciu kilku zmieniła się faktura fars francuskich... Gdyby skrócono niektóre monologi i zwłaszcza wykreślono z nich zwroty czynione ze sceny ku widzom, mógłby ów „Kapelusz“, mimo półwiekowego istnienia uchodzić za wyrób firmy współczesnej: nie zatracił charakteru rzeczy typowej.

Wykonanie bardzo ożywione krzesiło na sali wybuchy śmiechu.

Baczność kolejarze krakowscy! We wtorek dnia 24 czerwca b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali browaru Johnów odbędzie się publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Socyalna polityka na kolejach państwowych austryackich. 2) Organizacya.

Baczność kobiety pracujące! Dnia 23 bm. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali Związku stow. rob. w Krakowie (Mały Rynek l. 6, II. p.) poufne zgromadzenie kobiet pracujących. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczne przybycie.

Co jest dobrem na tej ziemi? Jakiemi piosenkami religijno-zoologicznemi karmią klerykali biednych robotników polskich, przemycając w nich w alegoryczny sposób swój program polityczny, że tylko „wół orczy, owca spokojna, pozwalająca się spokojnie strzydz i doić“ no i ten który zapija się a o niczem innem nie myśli, zasługują na uznanie Boga i wiary. Niechaj za przykład posłuży, poniżej przytoczony wiersz, zamieszczony w „Misyach katolickich“, wychodzących pod redakcyą ks. Marcina Czermińskiego w Krakowie, za miesiąc czerwiec 1902:

Matuchna przeczysta
Mszy słucha śpiewanej
I tak się odzywa:
— Cóż jest dobrem na tej ziemi?
Wół jest dobrym na tej ziemi:
Bo wół ziemię orze czarną
I wół biały zwozi chlebuś —
Bo wół żywi okrąg ziemi.
Matuchna przeczysta
Mszy słucha śpiewanej
I tak się odzywa:
— Cóż jest dobrem na tej ziemi?
Koń jest dobrym na tej ziemi:
Koń na swoim nosi grzbiecie
Grzeszne ciało grzesznych ludzi
I na odpust i na jarmark
I na zagon — i z powrotem.
Matuchna przeczysta
Mszy słucha śpiewanej
I tak się odzywa:
— Cóż jest dobrem na tej ziemi?
Owca dobra na tej ziemi:
Owca mleko daje słodkie,
Owca wełnę daje ciepłą
I kożuszek daje owca,
Cicha owca zawsze dobra,
Bo nas krzepi, bo nas grzeje,
Bo nas mięsem karmi swojem.
Matuchna przeczysta
Mszy słucha śpiewanej
I tak się odzywa:
— Co najlepszem jest na ziemi?
Winne grono jest najlepsze:
Słodki grona wyskok zawsze
Lubym gościem u Rumuna —
Lubym w lecie i w jesieni,
Lubym w zimie i na wiosnę.
Gościem całe życie lubym
Wyskok grona u Rumuna.

Szkoda, że ten wspaniały wiersz nie zakończono zwrotką o „pastuszku, co wyleguje na murawie i śmieje się z głupich wołów, koni i owiec, że tuczą go swoją wełną, mlekiem i mięsem“.

Skutki noszenia broni po za służbą. W sobotę wieczorem pijany żołnierz 100 p. p. przebił pewnego przechodnia bagnetem. Rannego opatrzono na stacyi ratunkowej.

Porządki w tramwaju krakowskim. W sobotę 21 b. m. wóz tramwaju elektrycznego nr. 10, zdążający między godz. 9 a 10 wieczorem z mostu podgórskiego ku Rynkowi, był stanowczo za mało oświetlony. Przednia część klasy II. była pogrążona w ciemnościach i mimo wysiłków konduktora lampka elektryczna w żaden sposób nie chciała funkcyonować. Podobne wypadki zdarzają się zbyt często. Spółka tramwajowa chce kosztem pasażerów robić oszczędności.

Przyczynek do historyi pomników w Polsce. W „Gazecie lwowskiej“ czytamy: „Z zestawienia, dokonanego przez wydział krajowy, okazuje się, że koszta pomnika Agenora hr. Gołuchowskiego we Lwowie, dłuta Cypryana Godebskiego, wyniosły 131.204 koron 28 hal. i zostały pokryte z funduszu uzbieranego drogą składek, który wraz z odsetkami wynosił 113.066 koron 30 hal., oraz datkiem rodziny hr. Gołuchowskich 18.137 koron 98 hal. Koszta połączone z odsłonięciem pomnika pokrył wydział krajowy z funduszu dyspozycyjnego“.

Rachunek powyższy jest nieco niedokładnym; nie wliczono doń kosztów utrzymania zbrojnych ludzi, vulgo policyantami zwanych, którzy dniem i nocą ciągle jeszcze pilnują c. k. monumentu, wniesionego przez wdzięcznych c. k. rodaków.

Roboty we Lwowie. W magistracie lwowskim odbyła się w sobotę konferencya członków sekcyi III i urzędników budowniczych miejskich, na której po dłuższej dyskusyi uchwalono przystąpić bezzwłocznie do robót kanalizacyjnych. W szczególności uchwalono rozpocząć budowę kanału w ulicy Gródeckiej, w górnej części ul. Łyczakowskiej i w ul. św. Zofii. Prócz tego postanowiono zasklepić Pełtew w kilku miejscach.

Napad oficerów kawaleryi w Jaworowie. W „Głosie przemyskim“ z dnia 20 bm. czytamy:

O wpół do dwunastej w nocy 16 bm. weszło trzech oficerów ułanów, załogujących w Jaworowie, do sklepu niejakiego Izaaka Kleina, radnego m. Jaworowa. W sklepie siedziała sama za ladą 18-letnia córka Kleina. Jeden z oficerów przysiadł się do niej, a gdy dziewczyna tem zażenowana, chciała się usunąć, drugi zamknął jej drogę. Trzeci zaś z oficerów tymczasem zbiżył się do lampy wiszącej i począł ją skręcać. Dziewczyna przerażona poczęła wołać o pomoc, wskutek czego oficerowie ze sklepu się wydalili.

Krzyk córki zbudził ze snu Kleina, ubrał się tedy szybko i wszedł do sklepu. Ledwo jednak miał czas poinformować się o zajściu, gdy oficerowie — tym razem było ich tylko dwóch — znowu zjawili się w sklepie. Klein, człowiek o włosach siwych, blizko 60 lat liczący, zwrócił się do nich w grzecznych słowach z uwagą, że przecież nie wypada w ten sposób molestować uczciwej dziewczyny w jej własnym domu. W odpowiedzi na to, jeden z oficerów, nadporucznik baron Bongur (?) podniosł kij, jaki miał w ręku i z całej siły uderzył nim Kleina w głowę. Krwią oblany Klein zachwiał się, gdy oficer podniósł znowu kij, aby wymierzyć drugi cios. Widząc to córka gospodarza domu, rzuciła się ku napastnikowi i uczepiła się jego ręki, aby w ten sposób przeszkodzić uderzeniu. Wówczas to jeden z oficerów porwał ją za włosy, okręcił nią kilka razy wokoło siebie i ciągnąć ją za włosy przez całą długość sklepu, wyrzucił dziewczynę za drzwi na ulicę. Dopiero, gdy wskutek krzyku zbiegła się większa ilość ludzi, oficerowie ustąpili.

Oto nagi fakt, który podajemy do wiadomości komendanta korpusu. Wszystko, co powyżej opowiedziano, stwierdzone jest zeznaniami sześciu świadków. Zbyteczne dodać, że całe miasteczko z powodu owego wypadku jest wzburzone.

Księża a rowery. Specyalnie *ad hoc* zwołane kolegium pod przewodnictwem kardynała Svampy zadecydowało, że księżom na bicyklach jeździć niewolno.

Dlaczego?... Niechajby księża jeździli sobie na czem chcą, choćby na miotłach. Nikomu to nie przeszkadza.

Skonfiskowano

Skonfiskowano

Znowu skandal klerykalny. Nasz bratni organ włoski „Il Popolo“, wychodzący w Trydencie, donosi: W Varallo, małej miejscowości górskiej, aresztowano 15 b. m. miejscowego proboszcza Don Monta. Przed kilku tygodniami spotkał proboszcz na leśnej polance 9-letnią dziewczynkę Leonildę Bertoldi, począł ją głaskać, pieścić, a wkońcu oświadczył dziecku, aby pod żadnym warunkiem nikomu nie mówiło, co z niem będzie robił. Następnie zbeszcześcił dziecię, które rozpaczliwym krzykiem zwabiło pracującą opodal wieśniaczkę. Klecha, przyłapany na gorącym uczynku, zagroził wieśniaczce piekłem, jeśliby ośmieliła się zdradzić tajemnicę. Dziecię zachorowało ciężko. Przywołany lekarz przeprowadził śledztwo, o którego wynikach zawiadomił prokuratoryę państwa. Po przesłuchaniu wieśniaczki, która była świadkiem ohydnej sceny, ksiądz został aresztowany.

Biskup przeciw cywilizacyi. Biskup z Rottenburga, Keppler, wygłosił niedawno w Heilbronn mowę, w której między innemi w ten sposób zwalczał współczesną cywilizacyę: „Powróćmy do dawnych, dobrych, niemieckich obyczajów; powróćmy do uporządkowanego życia rodzinnego, powróćmy do surowej karności dzieci, do posłuszeństwa władzy, do umiarkowania, trzeźwości, oszczędności i poprzestawania na małem. A precz z szalonem pragnieniem oświaty, wiedzy i wolności!“

Telegraf i telefon.

Lwów, 22 czerwca. W sali ratuszowej odbyło się dziś przed południem zgromadzenie osób, zaproszonych przez związek chrześcijańsko-narodowy celem naradzenia się nad sposobem obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem dnia 15 lipca. Przewodniczył radny Janowicz. W dyskusyi w której ścierały się zdania co do sposobu uczczenia rocznicy zabierali głos panowie, Laskownicki, Ciuchciński, tow. Hudec, Lilien, Janowicz, Webersfeld, Dubanowicz, i Stroński. Ostatecznie uchwalono urządzić uroczysty obchód i polecono prezydyum zorganizowanie komitetu w tym celu.

Wiedeń, 23 czerwca. W sprawie tytułu inżynierskiego odbyło się wczoraj przed południem olbrzymie manifestacyjne zgromadzenie słuchaczów techniki wiedeńskiej z licznym współudziałem profesorów, przedstawicieli kół inżynierskich, jakoteż delegatów technik praskich, berneńskiej i lwowskiej.

Rezolucyę, zmierzającą do rozwinięcia szerokiej agitacyi, celem ochrony tytułu inżynierskiego dla techników z akademickiem wykształceniem, przyjęto jednogłośnie.

Wiedeń, 22 czerwca. Cesarz wyjechał do Drezna na pogrzeb króla saskiego.

Wiedeń, 22 czerwca. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał przed południem na koronacyę do Londynu. Towarzyszą mu hr. Nostitz, ks. Sapieha, ks. Henryk Lichtenstein i hr. Tasilo-Festetics.

Drezno, 22 czerwca. Dziś król Jerzy przyjął ministrów i prezydentów obu Izb w sali tronowej i ślubował konstytucyę bronić i utrzymać.

Saratow, 22 czerwca. Rząd rosyjski postanowił wybudować kolej z Saratowa do Archangielska, kolej ta ma być wybudowaną na lewym brzegu Wołgi.

Paryż, 22 czerwca. Minister kolonij otrzymał telegram, że wczorajsza noc upłynęła w Fort de France spokojnie. W gminie Mokuba podjęto na nowo roboty. Wulkan wyrzuca z siebie słupy popiołu.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412